

# Janusz Królikowski

---

## Maryja - "Matka Kościoła" w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (III)

---

Collectanea Theologica 62/3, 57-76

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JANUSZ KRÓLIKOWSKI, GORLICE

**MARYJA — «MATKA KOŚCIOŁA»  
W NAUCZANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO (III)**

**Matka Kościoła w życiu chrześcijańskim**

Chrześcijańskie wyznanie wiary w Boga żywego ma jakby podwójną składową; z jednej strony zawiera „składową teoretyczną” (*doxis*), która ma charakter stwierdzający, z drugiej zaś zawiera „składową przeżyciową” (*praxis*), która jest trwaniem przed Bogiem w postawie odpowiadającej czci i adoracji oraz pobożności. Każdorazowe przeakcentowanie którejś z tych składowych nieuchronnie prowadzi do błędów zarówno na obszarze *doxis* jak i *praxis* wyznania wiary. Chrześcijańska *praxis* nie tylko stanowi organiczną całość z chrześcijańską *doxis*, ale wzbogaca się dzięki nowej refleksji w jej obrębie, a sama *praxis* ma znaczenie teologiczne: *lex orandi — lex credendi*<sup>1</sup>.

Zależność *doxis* i *praxis* dotyczy także „całości misterium maryjnego”, i może, jak w żadnej innej chrześcijańskiej prawdzie wiary, konieczne jest utrzymanie ich równowagi. W nauczaniu kardynała Wyszyńskiego o Matce Bożej jako Matce Kościoła ujawnia się wielokrotnie obrona tej równowagi. Jego zdaniem w „prawdziwym obrazie Matki” kult jest konieczną składową Jej tajemnicy jako Służebnicy Pańskiej, który prowadzi do pogłębionego spojrzenia na Jezusa Chrystusa<sup>2</sup>.

W niniejszym studium rozpatrzę konsekwencje egzystencjalno-kultyczne (praktyczne), jakie z tytułu Maryi: „Matka Kościoła” wyprowadził kard. Wyszyński w swoim nauczaniu jako dopełnienie nauczania o tej prawdzie w jej wymiarze teoretycznym. Zdaniem Prymasa Tysiąclecia prawda o Maryi Matce Kościoła pozwala na rozwiązanie „współczesnego problemu kobiety”, na pogłębienie duchowości.

duchowości maryjnej i nowych form pobożności wyrażających tę du-

---

<sup>1</sup> Por. W. Beinert, *Theologische Perspektiven marienischer Frömmigkeit*, w: *Maria heute ehren. Eine theologisch-pastorale Handreichung* (pr. zbior. pod red. W. Beinerta), Freiburg 1977<sup>2</sup>, 27—29.

<sup>2</sup> Card. Stephani Wyszyński, *Gli odierni indirizzi della teologia mariana*, *Acta Pontificiae Academiae Mariannae Internationalis*, t. 3, Romae 1965, 39—40.

## 1. Matka Kościoła a współczesny problem kobiety

Mariologia ma swój początek na pierwszej stronie Księgi Rodzaju, gdy Bóg stwarza człowieka jako mężczyznę i niewiastę (Rdz 1, 27). W ustanowieniu tego porządku zawiera się przygotowanie do zupełnie innego, a jednak analogicznego porządku między „nowym Adamem” i „nową Ewą”. „Pierwotność” i jego „spełnienie” łączą się ze sobą za pośrednictwem Narodu wybranego — wybranej „małżonki” Pana Przymierza. Maryja ukazuje się jako doskonała „Pomocnica” Boga przez swoją wiarę realizująca ideał „pomocnicy” z Księgi Rodzaju (2, 18). Jako nowa i ostateczna Ewa, Maryja staje się ponadczasową „zasadą kobiecości” dla świata i Kościoła. Ta zasada kobiecości wyprowadzona ze spojrzenia na Maryję akcentuje wielkość i ważność maryjnego ducha służby, cichości, oddania się drugim, a stąd wielkość i ważność przejęcia się tą zasadą przez Kościół i każdego wierzącego<sup>3</sup>. Kard. Wyszyński, idąc za duchem współczesnej mariologii, był przekonany o potrzebie spojrzenia na Maryję w celu postawienia w Kościele na odpowiednim miejscu kobiety i kobiecości<sup>4</sup>.

### a. Kobieta w Kościele

W historii rodzaju ludzkiego, nawet studiowanej dość pobieżnie, można łatwo zauważyć ciągnące się przez tysiąclecia pogardliwe traktowanie kobiety. Dopiero w wieku XX kobieta „masowo” weszła w życie zawodowe, społeczne, ekonomiczne; włączyła się w różne dziedziny życia i zaczęła efektywnie na nie wpływać. Kobieta nabrała nowego znaczenia, ale i znalazła się w nowej sytuacji, która kształtuje jej ducha i jej sposób obecności w świecie. Pozycja kobiety staje się nawet w pewnych dziedzinach ludzkiej aktywności niezastąpiona. Tak ogólnie charakteryzuje kard. Wyszyński dzisiejszą sytuację kobiety w świecie<sup>5</sup>. Ta nowa sytuacja jest także głęboko związana z życiem Kościoła i nie może być mu obca, jak nie była mu właściwie obca nigdy. Kobiety są również uczestniczkami królewskiego kapłaństwa Chrystusa, chociaż nie spełniają czynności sakramentalnych zarezerwowanych kapłanom<sup>6</sup>. W Kościele nie może więc być takiego podejścia do kobiety, jakie występuje w niektórych krajach dzisiejszego świata, gdzie kobieta jest spychana poza nawias życia społecznego, gdzie jest traktowana jako przedmiot

<sup>3</sup> Por. H. U. von Balthasar, *Klarstellungen. Zur Prüfung der Geister*, Freiburg—Basel—Wien 1971, 71—72.

<sup>4</sup> Wypowiedzi na ten temat zostały zebrane w antologii kazań kard. Wyszyńskiego, *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań—Warszawa 1978.

<sup>5</sup> Por. Card. Stephani Wyszyński, *Gli odierni indirizzi della teologia mariana*, 46—47.

<sup>6</sup> Por. *tamże*, 48.

i pozbawiona nawet jej tylko właściwej funkcji macierzyńskiej<sup>7</sup>. Wobec tej sytuacji, w której znalazła się kobieta, zdaniem Księdza Prymasa, należy jej pokazać Maryję Matkę Kościoła jako lekarstwo na jej wielorakie problemy, a Jej drogę życia jako drogę dla każdej kobiety, która pozwoli zrealizować wartości właściwe dla jej natury.

b. „Droga Maryi — drogą każdej kobiety”<sup>8</sup>

Kościół ma tę samą Matkę, która przedtem wykarmiła Słowo Boże i ogarniała wszystkie sprawy swojego Pana. Najwłaściwszym powołaniem Maryi było dać światu Syna Bożego w ludzkiej postaci i współpracować z Nim w dziele Odkupienia. Po spełnieniu misji przy Chrystusie pozostała w Kościele jako jego Matka, która wie co jest mu potrzebne<sup>9</sup>. Z tej misji Maryi Matki Kościoła wyłania się jasna droga dla każdej kobiety, ukazująca kim ona ma być: dla siebie, dla rodziny, dla świata, jak i dla Kościoła<sup>10</sup>.

Maryja Matka Kościoła, jak naucza Prymas Tysiąclecia, jest dla kobiet chrześcijańskich wzorem<sup>11</sup>, ich ideałem<sup>12</sup>. Przede wszystkim Maryja pozostaje niezastąpionym wzorem matki, przez to, że Ona sama była „rzeczywistą i prawdziwą Matką”<sup>13</sup>, która odpowiadała całą sobą na potrzeby Dziecka — Syna Bożego. Macierzyństwo było dla Niej tak istotnym wymiarem Jej życia, że podporządkowała mu całkowicie siebie i w pełni oddała<sup>14</sup>. Maryja jest więc wzorem dla serc macierzyńskich, wzorem ukazującym, w jaki sposób matki mają w największym oddaniu poświęcić się swoim dzie-

<sup>7</sup> Por. *Kobieta w Polsce współczesnej*, 177.

<sup>8</sup> *Tamże*, 177; por. także 31—32.

<sup>9</sup> „I pozostała w Kościele nadal, jako Matka troszcząca się o wszystko, co jest potrzebne dzieciom zbawionym przez Chrystusa, zabiegająca dla nich o dobra tej ziemi — «Ty nam jak Matka daj pożywienie». Pozostała wśród okropności tego świata jako Postać zawsze zastanawiająca. Pobudza człowieka do lepszych myśli i pragnień, bardziej estetycznych i bardziej ludzkich. Pozostała w Kościele jako Ta, która zna Ducha Świętego, Ona jedna w pełni znająca drogę do zdobycia wiedzy”, *tamże*, 118.

<sup>10</sup> Por. *tamże*, 116—118.

<sup>11</sup> Por. *tamże*, 73; por. także *Głos z Jasnej Góry*, 192—193.

<sup>12</sup> Por. *Głos z Jasnej Góry*, 131—132.

<sup>13</sup> Por. *Kobieta w Polsce współczesnej*, 77.

<sup>14</sup> „Jeżeli o czym myślała, to chyba najwięcej o samym konkretnym życiu matki; o tym, że ma na swoich ramionach Dziecię, że Ono rośnie, że musi jeść, że ma swoje najrozmaitsze potrzeby, że się wyzwala z pieluszek i kołyski, że zaczyna chodzić, że rośnie i staje się Młodzieńcem, który biega po Jerozolimie, umie zniknąć i trzeba Go szukać trzy dni. — A później będzie coraz bardziej odchodzić, aż Jej powie: «Matko, Ja mam swoje drogi». I pójdzie. Czasem się tylko pokaże. Może po to, aby Mu szatę uprała i wyłeczyła Jego nogi pokaleczone na kamieniach palestyńskich; aby usiadła przy Nim, namaściła Mu stopy oliwą, a może je nawet własnymi włosami wytarła, jak uczyniła niewiasta na uczie u Szymona. Taki był zwyczaj; wyraz największego przywiązania w ten właśnie sposób się wypowiadał. Nie było

ciom, jak mają stać się dla nich wszystkim. Maryja pozostaje niezastąpionym wzorem trwałej miłości macierzyńskiej, miłości, która nigdy nie gaśnie. Ona oddała swoją miłość macierzyńską Kościołowi, który jest Mistycznym Ciałem Jej Syna, i trwa w tej miłości jako Matka Kościoła. Ona daje Kościołowi, jako Jego Matka, Jezusa — „błogosławiony owoc swojego żywota” i zdrowe życie łaski; uczestniczy w działalności Chrystusa, który sam daje siebie Kościołowi jako jego życie<sup>15</sup>.

Maryja Matka Kościoła całkowicie oddała się w miłości Kościołowi — Ludowi Bożemu, a istotnym rysem tej miłości jest postawa „oddania się innym”. Maryja wyrzekła się siebie, aby całkowicie być dla innych. Wyraziła się w tym oddaniu głębia Jej kobiecego ducha, który nieustannie skierowany jest na człowieka (duch męski pozostaje raczej skierowany na sprawy). „Postawa kobiety — mówi Ksiądz Prymas — jest z natury i posłannictwa — personalistyczna, homocentryczna i humanistyczna. Kobieta czyni wszystko ze względu na człowieka i przez pryzmat jego potrzeb. Sam Bóg ją tak ukierunkował, i to już w Raju, w momencie stworzenia: «Uczyńmy pomoc, jemu podobną». Czy Adama skierował Stwórca na świat, czy Ewy na Adama. Dlatego ona jest cała skierowana ku pomocy człowiekowi”<sup>16</sup>. Istotnym zatem wymiarem kobiecości w Kościele musi być zwrócenie się ku służbie pojętej jako niesienie pomocy wspólnocie w urzeczywistnianiu przez nią „jednego serca i jednego ducha”. Miłość służebna kobiety w Kościele, w sytuacjach, jakich aktualnie potrzebuje wspólnota, jest ważnym elementem realizowania przez nią kapłaństwa powszechnego i spełnieniem dla „świata” funkcji apologetycznej: gdzie jest miłość służebna, tam jest prawda, tam objawia się to, co jest „ponadludzkie”, tam objawia się Bóg, który jest Miłością. Przez miłość służebną wpisaną niejako w naturę kobiety może ona najgłębiej poświadczyć, co to w ogóle znaczy być chrześcijaninem.

Maryja Matka Kościoła jest dla kobiet chrześcijańskich także wzorem wrażliwości odczuć<sup>17</sup>, cichości życia<sup>18</sup>, życia rodzinnego<sup>19</sup>, ufego czuwania<sup>20</sup>, radości paschalnej<sup>21</sup>, czucia estetycznego<sup>22</sup> i troskliwej dobroci<sup>23</sup>.

wtedy stert ręczników w kredensach czy szafach jak dziś. Nie było pewnie czym otrzeć nóg, nawet najświętszych, pozostawały więc włosy. To jest zwykłość i codzienność życia Maryi”, *tamże*, 77—78; por. także 92—94.

<sup>15</sup> Por. *Głos z Jasnej Góry*, 132—133.

<sup>16</sup> *Kobieta w Polsce współczesnej*, 87.

<sup>17</sup> Por. *tamże*, 82.

<sup>18</sup> Por. *tamże*, 85.

<sup>19</sup> Por. *tamże*, 97—98.

<sup>20</sup> Por. *tamże*, 101.

<sup>21</sup> Por. *tamże*, 107—108.

<sup>22</sup> Por. *tamże*, 111—113.

<sup>23</sup> Por. *tamże*, 157—160.

Na krzyżu Syn oddał swą Matkę Kościołowi Apostołów i odtąd tam jest Jej miejsce. Jej wzniosłość, którego źródłem jest dziewicze macierzyństwo, przenika cały świat i udziela mu jasności przykładu i ochrony od zła. Maryja jest dla Kościoła schronieniem przed bałwochwalstwem i miernotą postaw światowych. Duch Służebnicy pozostaje także dla wszystkich kobiet chrześcijańskich niezastąpionym przykładem życiowych postaw, szczególnie bycia czynnym, a przy tym niepozornym sługą.

## 2. Odnowa duchowości maryjnej

Kard. Wyszyński często zwracał uwagę na znaczenie duchowości maryjnej w wierze Kościoła. Szczególnie przeżył on prawdę o maryjności Kościoła na Soborze Watykańskim II i później stał się wielkim orędownikiem odnowienia i pogłębienia ducha maryjnego w Kościele polskim. Książd Prymas stał na stanowisku eklezjologicznego spojrzenia na problem mariologiczny: Maryja jest Matką Założyciela i Głowy Kościoła oraz jest czynnie obecna w Kościele jako Jego Matka<sup>24</sup>. Jest Matką Kościoła tak jak była nią w Wieczerniku, oczekując z Apostołami na Zesłanie Ducha Świętego; trwa wierne w Kościele i spełnia do końca zadania Matki<sup>25</sup>. Z tego przekonania zrodziła się bardzo ważna i owocna inicjatywa „Pomocników Matki Kościoła”. „Dzisiejsza maryjność — mówił w Niepokalanowie kard. Wyszyński — prowadzi za Maryją do Kościoła. Mamy więc nie tylko oddawać cześć Matce Najświętszej, głosić Jej chwałę, ale stanąć przy Niej i pomagać Jej w wypełnianiu zadania, które wyznaczył Jej Chrystus. Jak z woli Boga — biskupi, kapłani, zakony, rodzice, młodzież, wszyscy pomagają Chrystusowi do wypełnienia Jego zbawczego zadania w Kościele Bożym, tak też — z woli Boga — winniśmy wszyscy pomagać Maryi. Miała Ona swoich «pomocników» w stajni betlejemskiej i w dniu Epifanii, w Kanie i na drodze krzyżowej, na Kalwarii, na Górze Oliwnej i w Wieczerniku Zielonych Świąt. Było to otoczenie życzliwe, przyjazne, wczuwające się w zadanie, jakie wyznaczył Jej Jezus Chrystus, i współdziałające z Nią. I dziś potrzebuje Maryja takiego otoczenia, które by Ją wspierało w wypełnianiu zadania wyznaczonego Jej w Kościele Bożym przez Chrystusa”<sup>26</sup>.

### a. Matka Kościoła — „Pomocnica”

Jak wyrazić istotę posłannictwa Maryi jako Matki Kościoła? Zdaniem kard. Wyszyńskiego istotą tego posłannictwa jest „pomoc”, jaką Maryja okazuje Kościołowi. Niesienie pomocy jest za-

<sup>24</sup> Por. *Głos z Jasnej Góry*, 448.

<sup>25</sup> Por. *Matka Syna Człowieczego*, 145.

<sup>26</sup> *Tamże*, 146—147.

sadniczą postawą, jaką może człowiek przyjąć w stosunku do innych ludzi. Jest to postawa, przez którą człowiek kieruje się ku człowiekowi i ku Bogu, przez którą człowiek najlepiej i najwierniej spełnia wolę Bożą zapisaną w nim przez Stwórcę, który powiedział w Raju: „Niedobrze być człowiekowi samemu; uczynmy pomoc jemu podobną” (Rdz 2, 18). Ewa nie wypełniła jednak złożonej w niej nadziei, by była pomocą<sup>27</sup>.

Maryja jako nowa Ewa stanęła przy nowym Adamie jako Pomoc jemu podobna. „Jako Służebnica Pańska — mówi Ksiądz Prymas — pomogła Synowi Bożemu przyjść na świat w postaci ludzkiej. Pomogła Chrystusowi w dziele Odkupienia — w Betlejem, w Nazaret, w Kanie Galilejskiej, w Wieczerniku Zielonych Świąt. Matka Chrystusa, Jego Pomocnica w dziele Odkupienia, jako Matka Kościoła jest najwspanialszą Pomocnicą odkupionej rodziny ludzkiej i każdego człowieka. Widzimy Ją i dziś, jak pomaga ludziom w drodze do Boga, objawiając się w La Salette, Lourdes, Fatimie i tylu innych miejscach. Wszędzie, gdzie zagubiony człowiek oczekuje pomocy! Gdy zdaje się, że wszystko stracone, wtedy zjawia się Pomoc — Maryja”<sup>28</sup>.

Maryja staje przed Kościołem jako pierwotna Pomocnica Boga, przy pomocy której dokonano się dzieło Wcielenia i Odkupienia. Taka była zbawcza ekonomia Boża wobec człowieka. Syn Boży stając się człowiekiem potrzebował pomocy ludzi, ale przede wszystkim Matki, na wszystkich etapach swojego życia i zbawczego dzieła, aby wreszcie „na końcu” przekazać Jej część swojego dzieła-troski o Kościół. Pod krzyżem na Kalwarii Maryja z woli Syna wzięła na siebie troskę o niesienie Kościołowi pomocy w sytuacjach, które będą tego wymagały<sup>29</sup>, szczególnie w odnajdywanie przez ludzi Jej Syna — Chrystusa. Nikt nie może lepiej pomóc człowiekowi odnajdywać Chrystusa żyjącego w Kościele, jak Maryja Matka Kościoła. „Dzięki swej macierzyńskiej miłości — naucza Sobór Watykański II — opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni

<sup>27</sup> Por. *Pomocnicy Matki Kościoła (Materiały z prac Komisji Maryjnej Episkopatu Polski)*, Rzym 1974, 14—15.

<sup>28</sup> *Tamże*, 15.

<sup>29</sup> Por. *Głos z Jasnej Góry*, 348. „Pierwszym naszym zadaniem jest stać z Maryją wiernie przy Chrystusie. Dlaczego z Maryją? Taka bowiem jest wola Ojca Niebieskiego. To On złożył pod sercem Maryi, przez Ducha Świętego, swojego Syna. To On oddał Boga Człowieka w ramiona Maryi i zapragnął, aby Ona stała przy Bożym Synu przez całe Jego życie w Nazaret, aby była przy Nim w ostatniej chwili na Kalwarii. Chciał również aby Ona pierwsza odebrała zwiastowanie o Zmartwychwstaniu. Chciał Ją też widzieć przy Chrystusie na Górze Wniebowstąpienia, a także wśród młodego Kościoła — w Wieczerniku Zesłania Ducha Świętego. Dlatego też i my w naszym życiu religijnym powinniśmy łączyć miłość do Chrystusa i Jego Matki, dochowując wierności Jezusowi z pomocą Maryi”, *tamże*, 393.

do szczęśliwej Ojczyzny”<sup>30</sup>. Sobór zdaje się potwierdzać słuszność inicjatywy kard. Wyszyńskiego. Wskazuje na to także pogłębiająca się w całym chrześcijaństwie świadomość obecności i działania Maryi w Kościele, który zachęca do patrzenia z wiarą i nadzieją na Tę, która nieustannie wspiera Kościół Chrystusowy i jest dla niego „Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką”<sup>31</sup>.

#### b. Istota „pomagania” Matce Kościoła

Postawa „pomagania” opiera się na wezwaniu, które Bóg skierował do człowieka w Raju. Pomoc niesiona człowiekowi miała odtąd stać się znakiem pomocy samemu Bogu. Bóg chce, abyśmy Jemu pomagali. Św. Paweł poucza: „My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą” (1 Kor 3, 9). Musimy więc współpracować z Bogiem w dziele zbawienia naszych braci. „I oto — jak naucza Ksiądz Prymas — Służebnica Pańska uczy swoje dzieci służby i pomocy. Staje się symbolem, znakiem, drogowskazem dla wszystkich pokoleń, jak mamy pomagać. Jesteśmy po to, aby pomagać. Pomagać z Nią i przez Nią Kościołowi świętemu, dla tryumfu religii chrześcijańskiej”<sup>32</sup>.

Pomagać Kościołowi to znaczy pomagać dzieciom Kościoła — żywym członkom Mistycznego Ciała Chrystusa. Pomagając członkom Chrystusowego Ciała pomagamy samemu Chrystusowi. Aby ta pomoc była skuteczna, powinna być pomocą okazywaną „przez Maryję”, ponieważ taka droga do Chrystusa jest odwieczną wolą Bożą w dziele zbawienia. Wyznacznikami tej pomocy mają być: osobiste oddanie się Maryi, przejęcie się sprawami Kościoła Chrystusowego, życie na co dzień miłością i pamięcią o Ojczyźnie.

W osobistym oddaniu się Maryi chodzi kard. Wyszyńskiemu o „stan trwania w oddaniu się Matce Kościoła”, a nie o puste słowa, chodzi o czynienie wszystkiego razem z Maryją, to znaczy „zachowywanie nieustannej z Nią łączności”<sup>33</sup>. Przejąć się sprawami Kościoła to przejąć się nimi jak własnymi; to poznawać Kościół, miłować go, słuchać jego pasterzy, przyznawać się do niego, choćby ceną tego przyznania się miało być cierpienie; to wziąć na siebie odpowiedzialność za Kościół<sup>34</sup>. Życie na co dzień miłością to urzeczy-

<sup>30</sup> KK 62.

<sup>31</sup> *Tamże*.

<sup>32</sup> Por. *Matka Kościoła*, 16.

<sup>33</sup> Por. *tamże*, 17—18. „Przecież istotą duchowości pomocników Matki Kościoła jest oddanie się Jej całkowite, i to za Kościół Chrystusowy, aby w Jej dłoniach być sprawnym narzędziem do dyspozycji na rzecz Kościoła Jej Syna. Jest to polska forma oddania maryjnego za Kościół”, *Głos z Jasnej Góry*, 449.

<sup>34</sup> „Oddając się Maryi w macierzyńską niewolę miłości za Kościół w Ojczyźnie naszej i w świecie, przyjmujemy na siebie — za Jej przykładem — odpowiedzialność za Kościół Chrystusowy. Wszyscy tu obecni — chcecie czy



wistniać w każdym dniu ducha Ewangelii Chrystusowej, który jest duchem uniwersalnej miłości Boga i bliźniego, oraz przynieść tego ducha na Ojczyznę z intencją przetrwania i umocnienia jej wiary.

Maryja będąc Matką Chrystusa żyjącego teraz w Kościele, Matką Jego Mistycznego Ciała, wypełnia przez wieki swoje macierzyńskie zadanie. Jest to konieczne dla dobra Kościoła i dla całej ludzkiej rodziny. W tym zadaniu Maryja potrzebuje ludzkiej pomocy. Jej macierzyńskie zadanie jest ściśle związane z ludźmi. Chrystus nie narodziłby się jako człowiek bez jego wewnętrznej zgody i otwarcia na łaskę. Tak samo i Maryja, która chce nam dać swojego Syna, jest zależna od naszej woli i współdziałania. Chrystus żyjący w Kościele uzależnił się od człowieka i od jego współdziałania. Tak samo jest z Maryją, która dzieli losy swego Syna.

Idea współpracy z Matką Kościoła, którą wypracował kard. Wyszyński, głęboko związana jest z kształtem mariologii, jaki przybrała ona po ogłoszeniu przez Sobór *Konstytucji dogmatycznej o Kościele «Lumen gentium»*; z niej wynika i jest niejako jej wyrażeniem w kategoriach egzystencjalno-duchowych<sup>35</sup>. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* w VIII rozdziale mówi o obecności Maryi w tajemnicy Kościoła jako konsekwencji Jej obecności w tajemnicy Chrystusa. Punktem zwrotnym w życiu Maryi była chwila ofiary Krzyża<sup>36</sup>. Od tej chwili Maryja, jak naucza dalej soborowa *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, „poprzez swoje wielorakie wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny”<sup>37</sup>. Wraz z Maryją wszyscy wierzący są powołani i zaangażowani czynnie w realizację zbawienia i woli Bożej w Kościele.

Współpraca z Maryją opiera się na dostrzeżeniu obecności Maryi w tajemnicy Kościoła i Jej nieprzerwanej troski o żyjących na ziemi Kościół. Współpracować z Maryją to przejąć się Jej „troskami”, czyli zabiegać o wielorakie dobro Kościoła pielgrzymującego.

nie chcecie, wierzyć czy nie wierzyć, lub tylko wierzyć częściowo, wszyscy, czy żyć w wyrachowaniu osobistym, czy załatwiać swoje małe sprawy, czy też włączyć się w trudy Kościoła — Wy wszyscy jesteście odpowiedzialni za jego losy i rozwój. Nie tylko od gorliwości Ojca świętego, od pracy biskupów, kapłanów i rodzin zakonnych, ale i od Was, od każdego z Was zależy, czy Kościół spełni swoje zadanie na ziemi (...) — Trzeba wczuć się w Ewangelię, w misterium Krzyża, w nadprzyrodzony sens pracy Kościoła. Trzeba wczuć się w to, co Duch Boży mówi każdemu z nas, czego od nas żąda. Bo chociaż żyjemy w nadprzyrodzonej wspólnoty Kościoła, każdy z nas jest wezwany osobno do tego Kościoła i osobno stanie przed tronem Bożym, by zdać sprawę z władarstwa swojego, z wielkiej łaski życiowej, że jesteśmy powołani i wprowadzeni do Chrystusowego Kościoła”, *Głos z Jasnej Góry*, 449.

<sup>35</sup> Por. *Pomocnicy Matki Kościoła*, 19—20.

<sup>36</sup> Por. KK 53.

<sup>37</sup> Por. KK 62.

Współpracować z Maryją to uświadomić sobie więzi łączące z Nią każdego wiernego, to pełna gotowość służby w realizacji Jej pragnień, które ostatecznie są zawsze pragnieniami Jej Syna<sup>38</sup>. Pomocnik Maryi łączy swą wolę z Jej wolą, pragnie tego, czego Ona pragnie, a pragnienie Maryi to dobro każdego człowieka odkupionego przez Jej Syna i dobro Ojczyzny, w ramach której wierzący realizuje swoje zbawienie. Wszystkie wymiary współpracy z Maryją streszczają się w słowach, które Ona kiedyś wypowiedziała: „Niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38). Jak Maryja w tych słowach wypowiedziała całą swoją postawę względem Boga, tak też wypowiada się w nich postawa współpracy z Maryją dla urzeczywistnienia zbawczych planów Boga<sup>39</sup>.

Z idei współpracy z Matką Kościoła wynika wiele ważnych konsekwencji dla duchowości chrześcijańskiej. Zasadniczym imperatywem, jaki wynika dla wierzącego z tej idei, jest czynne zaangażowanie się w życie i budowanie Królestwa Bożego na ziemi, tak jak była zaangażowana w to Maryja u początków Kościoła i jak jest zaangażowana dzisiaj. Inny imperatyw bardzo ważny dla duchowości chrześcijańskiej, wynikający z idei współpracy z Matką Kościoła, to wyzwolenie jej właściwości społeczno-twórczych w miejsce grożącej każdemu człowiekowi duchowej izolacji i zabijającego pełnię życia duchowego osamotnienia.

### 3. Odnowa pobożności maryjnej

Inicjatywy duszpasterskie kard. Wyszyńskiego objęły obok ogólnego odnowienia duchowości maryjnej także odnowę pobożności maryjnej, czyli konkretnych form wyrażania duchowości. Istotną formą pobożności maryjnej dla Prymasa Tysiąclecia było „oddanie się w macierzyńską niewolę miłości”. Jest to oddanie w pełni uzasadnione tradycją pobożności maryjnej w Polsce<sup>40</sup> i w świecie<sup>41</sup>. W idei macierzyńskiej niewoli miłości chodzi o złożenie Bogu przez ręce Maryi pełnej ofiary z siebie. Prymas mówi: „Chodzi o oddanie pełne, całkowite, duszy i ciała, umysłu, woli i serca, elementów ładu przyrodzonego, z którego się składamy i którym żyjemy, oraz elementów ładu nadprzyrodzonego, którym jesteśmy ogarnięci, zaszczytzeni, ubogaceni, ożywiani i uświęceni. Także oddanie samego siebie

<sup>38</sup> Por. B. Pylak, *Ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła i jego ekologiczny fundament*, Zeszyty Naukowe KUL 17 (1974) nr 3, 88.

<sup>39</sup> Por. *tamże*, 89.

<sup>40</sup> Por. E. Reczek, *Niewolnictwo Mariańskie. Dwie publikacje polskich jezuitów z roku 1632*, w: *Sacrum Poloniae Millennium* (praca zbior.), Rzym 1964, t. IX—X, 319—481. Por. także, *Matka Kościoła*, 67.

<sup>41</sup> Por. L. M. Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, przeł. J. Rybałt, Warszawa 1986<sup>2</sup>. Por. *Matka Kościoła*, 70.

ma być istotą religii Chrystusowej, w której łaskach i promieniach żyjemy”<sup>42</sup>.

#### a. Oddanie istotą chrześcijaństwa

Chrześcijaństwo jest religią ofiary w najściślejszym znaczeniu tego słowa. Kościół żyje ofiarą Chrystusa; najpierw tą, którą Jezus złożył na krzyżu Ojcu, aby pojednać z Nim ludzi, a następnie Eucharystią — sakramentalną ofiarą Chrystusa, w której uobecnia się jedna jedyna ofiara krzyżowa. Istotą uczestniczenia w ofierze Kościoła jest poświęcenie się Bogu, składanie siebie samego w ofierze, aby w pełni owocowała prawda ewangeliczna, aby w pełni owocowała miłość.

Najdoskonalszym wzorem „oddania” jest sam Bóg Ojciec, który oddał się posłudze stworzeniom i jako pierwszy złożył ofiarę ze swojego Syna<sup>43</sup>. Aby mogła dokonać się ofiara Syna, zażądał Bóg ofiary od Maryi w chwili Zwiastowania, i Maryja poddała się całkowicie woli Bożej. Całe życie Matki przy Synu było życiem ofiary i oddania przy boku ofiarującego się Syna, aż do punktu kulminacyjnego tej życiowej ofiary Syna na Krzyżu<sup>44</sup>. Te wielkie oddania: Ojca Niebieskiego, Słowa Przedwiecznego — Jezusa Chrystusa i Maryi, Jego ziemskiej Matki, stały się centrum życia Kościoła. Życie Kościoła, aby było życiem pełnym, musi być życiem ofiary. W życiu bowiem Kościoła wszystko musi być ofiarą. „Od pierwszej Ofiary na Krzyżu — naucza Ksiądz Prymas — poprzez każdą ofiarę składaną Ojcu

<sup>42</sup> *Matka Kościoła*, 66.

<sup>43</sup> „Dobrą szkołę oddania bez reszty otrzymaliśmy od samego Ojca naszego, który jest w niebie. Rozpoczął On szereg tych, którzy będą oddawać... Ongiś wydobył ze swojej Mądrości i Bytu prostego, którym Sam jest, cały plan stworzenia rzeczy i oddania ich na posługę króla stworzeń — człowieka. Ale oddanie człowiekowi rzeczy stworzonych, zewnętrznych było dla Ojca za mało. Było to przecież bądź co bądź oddawanie czegoś, co wprawdzie pochodzi z Woli wiecznej Mądrości i Mocy stwórczej Ojca, ale jest niejako poza Nim. Inny, wspanialszy przykład całkowitego oddania dał nam Ojciec Niebieski, gdy stracił już chęć do ofiar Starego Przymierza. «Nie mam chęci do was — mówi Pan Zastępów — i ofiary waszej nie przyjmę, bo od krańca do krańca ziemi ofiarowana ma być Imieniowi mojemu Ofiara czysta...» Tę ofiarę czystą wydobywa Ojciec Niebieski Sam z Siebie, ze swojej trynitarniej Istności. Pierwszy składa ofiarę ze swojego Syna, zrodzonego przed wiekami z Istności Bożej — oddaje światu Słowo Przedwieczne”, *tamże*, 62.

<sup>44</sup> „Ojciec wszystkich ludzi zażądał ofiary i od Dziewczęcia z Nazaret. Bo oto Jej ideały dziewczęce i plany zostały naraz zakłócone w dniu Zwiastowania, gdy Anioł Pański przyszedł do Niej z poselstwem Bożym. Pochwalił Ją i Jej dotychczasowe życie — «Łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś między niewiastami» — ale równocześnie zażądał ofiary z Jej osobistego życia i planów: «Oto poczniesz w łonie i porodzisz Syna i nazwiesz imię Jego Jezus. Ten będzie wielki i Synem Najwyższego nazwany będzie». W spokojne i ciche życie Dziewczęcia z Nazaret weszła potężna Wola Boga, której Maryja poddaje się całkowicie”, *tamże*.

Niebieskiemu przez Kościół Boży na wszystkich ołtarzach świata, wszystko jest ofiarą. Nic więc dziwnego, że ofiara jest niejako istotą związku naszego z Bogiem. Przez ofiarę jednoczymy się z Ojcem Niebieskim, przez ofiarę stajemy się godni tej Miłości, którą jest Bóg i której On nam nieustannie udziela”<sup>45</sup>. W ofierze chrześcijańskiej, dokonującej się w Kościele, chodzi o pełne oddanie siebie dla osiągnięcia pełni życia Bożego na drogach zbawienia indywidualnego. Bóg ma prawo wymagać takiej ofiary. Szczególną formą tego oddania jest „macierzyńska niewola miłości”.

#### b. Niewola macierzyńska

Kard. Wyszyński wielokrotnie w swoim nauczaniu mówił o macierzyńskiej niewoli miłości, chcąc jak najlepiej przygotować wiernych do takiego przeżywania misterium Maryi w wierze chrześcijańskiej, aby przez nie składać Bogu ofiarę z siebie. Wiele uwagi zwracał na podstawy teologiczne niewoli macierzyńskiej. Punktem wyjścia tych uzasadnień było zwrócenie się do Chrystusa jako do „pierwszego Niewolnika Maryi”<sup>46</sup>.

Słowo Przedwieczne działające od wieków zechciało przyjąć ludzkie ciało, a więc poddać się ograniczeniom materii i uzależnić się od drugiego człowieka. Maryja zamknęła w swoim ciele tajemnicę Boga, zanim ukaze się światu. Chrystus poddał się niewoli macierzyńskiej, aby z tej niewoli zrodziła się wolność człowieka poddanego ograniczeniom grzechu<sup>47</sup>.

Niewidzialny Syn Boży przez Maryję stał się niewolnikiem widzialności, poddał się ograniczeniom ludzkiego ciała. „Pierwsza Ewa — mówi Ksiądz Prymas — naruszyła prawo Niewidzialnego do niewidzialności. Nowa Ewa ujrzała pierwsza Niewidzialnego, gdy w stajence betlejemskiej ukazał się na Jej ramionach. Wtedy przestał być niewidzialnym, stał się niewolnikiem oczu ludzkich”<sup>48</sup>. Również przez przyjęcie ludzkiego ciała z Maryi Nieogarniony Bóg zechciał być ogarnięty. Bóg zrezygnował częściowo ze swej tajemniczości na rzecz Maryi — Ona ogarnęła to Słowo, które się w Niej

<sup>45</sup> *Tamże*, 65.

<sup>46</sup> *Tamże*, 43.

<sup>47</sup> „Jakież to uzależnienie! Prawdziwe niewolnictwo Tego, który nie zna niewoli, ale jej zapragnął, aby sam będąc poddany niewolnictwu ciała w łonie Maryi lepiej nauczyć zbuntowanego człowieka uległości, posłuszeństwa i poddania się zbawczej woli Boga. Służebnica Pańska nosi w sobie tajemnicę Sługi sług Bożych, pierwszego Niewolnika. On będzie innych wzywał przez swoje niewolnictwo dając wolność wszystkim, którzy zapragną wolności przez całkowite poddanie się Bogu, którzy zamieniwszy swoją wolność w niewolę u Boga, w pełni ją odzyskują w wymiarach wolności synów Bożych”, *tamże*, 45.

<sup>48</sup> *Tamże*, 51.

uksztaltowało<sup>49</sup>. Wieczny Bóg stał się niewolnikiem czasu, a jako Pan Wszechświata ukazał się w postaci Sługi i Niewolnika<sup>50</sup>. Ostatcznym wyrazem niewoli Chrystusa, którą przyjął przychodząc na świat, jest poddanie się przez Niego niewoli cierpienia w stopniu przewyższającym wszystkich ludzi i prawu śmierci<sup>51</sup>.

Życie w ofierze chrześcijańskiej powinno być wzorowane, w najgłębszym swym wyrazie, na Chrystusie, jedynym i absolutnym wzorze dla chrześcijanina. Chrześcijanin powinien więc, patrząc na Chrystusa, oddać się w niewolę Maryi. W tym oddaniu Maryi zawiera się „źródło prawdziwej wolności” dla wierzącego<sup>52</sup>. Jeśli człowiek chce być prawdziwie wolnym, musi być szczerze i rzetelnie poddany innym. Jest to tajemnica posłuszeństwa nadprzyrodzonego, tajemnica „współżycia w miłości”, będąca prawem całej rodziny ludzkiej, przez którą serca ludzkie kierują się ku Bogu. Poddanie się Maryi jest najlepszym sposobem odniesienia do Boga; otwiera lepiej i łatwiej człowieka na Boga. Za cenę całkowitego oddania się Maryi następuje wyzwolenie i pełna wolność człowieka dla Boga<sup>53</sup>.

Niewola macierzyńska to takie powierzenie się Maryi, przez które chrześcijanin oddaje się w Jej ręce z tym, czym jest i co posiada. Tą drogą chrześcijanin uzyskuje „swobodę wewnętrzną, pokój, wolność, pełną nadzieję”<sup>54</sup>. Chrześcijanin, który oddał się Maryi, nie szuka już siebie, swoich postanowień i swoich dobrych uczynków,

---

<sup>49</sup> „Odtąd traci On swobodę Nieogarnionego i będzie już ciągle ogarniany. Będziemy się dobierać do Jego ciała na Kalwarii i w Eucharystii. Będziemy się dobierać do Jego myśli, do Jego Dobrej Nowiny, którą ogłosił. Będziemy ją analizować ogarniając Mądrość Przedwieczną skorupkami naszych mózgów. Będziemy chcieli wyczerpać tę niewyczerpaną głębię małymi naczynkami naszych wyrazów, myśli i zdań, książek i rozpraw, wielkich sum teologicznych, uchwał soborowych i konstytucji dogmatycznych o Kościele. Będą się tworzyły całe kolektwy mózgów, aby Nieogarnionego ogarnąć i wyczerpać”, *tamże*, 51—52.

<sup>50</sup> Por. *tamże*, 52—53.

<sup>51</sup> „Nieśmiertelny chciał poddać się prawom śmierci. Po co? Po to, by zakosztować śmierci i nas przed nią obronić. Może to będzie powiedziane bardzo ludzkim językiem i zabrzmie strasznie przyrodzenie, ale zdaje się, że chociaż Bóg jako Słowo Przedwieczne znał dobrze człowieczeństwo i naturę ludzką stworzoną na obraz i podobieństwo Boże, jednak doświadczalnie poznał ludzką nędzę i niedolę, gdy sam przeszedł przez łono Maryi i zaczął cierpieć jak wszyscy wygnańcy, synowie Ewy. Stał się nam przez to przedziwnie bliski, a my Jemu”, *tamże*, 54—55.

<sup>52</sup> Por. *tamże*, 57.

<sup>53</sup> Por. *tamże*, 58. „Oddajemy się w macierzyńską niewolę Maryi, trzeba to zrozumieć tak: oddajemy się Maryi całkowicie, aż tak, że już odtąd pragniemy czynić przez Nią nie wolę naszą, która jest często prawdziwą niewolą, ale wolę Bożą, która jest zawsze rzeczywistą wolnością. Oddajemy się w niewolę Maryi, to znaczy oddajemy się wolności, odrzucamy pęta wszelkiej niewoli grzechów, nałogów, złych skłonności, a wybieramy prawdziwą wolność Ducha”, *tamże* 101.

<sup>54</sup> Por. *tamże*, 59.

ale składa swoją ofiarę przez ręce Maryi, która ją udoskonala i taką przekazuje Chrystusowi. Maryja, jak mówią teologowie oddania, upiększa ludzkie dobre uczynki zdobiąc je swoimi zasługami i cnotami. Maryja nie zachowuje niczego dla siebie; Ona sprawia, że Jezus przyjmuje małe dary ludzkie. Oddanie się w macierzyńską niewolę miłości jest środkiem do przysposobienia Bogu większej chwały, do zjednoczenia z Chrystusem<sup>55</sup>.

Macierzyńska niewola miłości, którą propagował kard. Wyszyński, ma charakter deklaracyjny; przez macierzyńską niewolę stwierdza się bezwzględność zależność od Chrystusa i Jego Matki w urzeczywistnianiu odkupienia subiektywnego, które zostaje zapoczątkowane w sakramencie chrztu. Oprócz stwierdzenia bezwzględnej zależności w niewoli macierzyńskiej wyraża się wola i gotowość trwania i pogłębiania tej pierwotnej zależności wierzącego od Boga przez Maryję<sup>56</sup>. Zrozumienie przez wierzącego tej zależności staje się dla niego źródłem wielkiego dobra; staje się łaską.

Z teologicznego faktu „zależności”, jaki uwydatnia niewola macierzyńska, w wymiarze praktycznym wynika wskazanie wierzącemu bezwzględnej ufności Osobie, do której odnosi się ta niewola<sup>57</sup>. Miłość, na którą ostatecznie wskazuje i do której prowadzi „niewola”, sprawia wzajemną przynależność osób; sprawia, że miłujący jakoś staje się własnością umiłowanej Osoby. Miłość wyrażona w niewoli macierzyńskiej stanowi najgłębsze spełnienie ludzkiej wolności.

### c. Oddanie za Kościół

Ideał „niewoli macierzyńskiej” zalecany przez kard. Wyszyńskiego chrześcijańskiej pobożności, jaki przejął z tradycji maryjnej Kościoła, został wzbogacony przez niego o pewną znaczącą modyfikację. Kryterium tej modyfikacji stało się soborowe zwrócenie uwagi na duchowość i pobożność maryjną w kontekście eklesjalnym<sup>58</sup>. Stąd też Ksiądz Prymas chętnie mówił o „oddaniu Maryi za Kościół”<sup>59</sup> albo o „niewoli macierzyńskiej za wolność Kościoła”<sup>60</sup>, z czego zrodziła się inicjatywa „Aktu Oddania Nowego Tysiąclecia Polski w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła” w 1966 r., a następnie oddanie w niewolę Maryi za Kościół narodu, wszystkich diecezji, rodzin zakonnych i poszczególnych stanów oraz zachęta

<sup>55</sup> Por. L. M. Grignon de Motfort, dz. cyt., 86—91.

<sup>56</sup> Por. K. Wojtyła, *Komentarz teologiczno-duszpasterski do Aktu dokonanego na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966 r.*, Ateneum Kapłańskie 79 (1972) z. 1—2, 8—9.

<sup>57</sup> Por. *tamże*, 10.

<sup>58</sup> Por. *Matka Kościoła*, 95.

<sup>59</sup> Por. *Głos z Jasnej Góry*, 447.

<sup>60</sup> Por. *tamże*, 189, 232. Por. także *Matka Kościoła*, 111.

do takich samych, indywidualnych aktów<sup>61</sup>. Do powstania takiej inicjatywy przyczynił się VIII rozdział *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* i ogłoszenie przez papieża Pawła VI Maryi Matką Kościoła<sup>62</sup>.

Treścią tego dodatku „za Kościół” czy „za wolność Kościoła” jest pragnienie zapewnienia Kościołowi obecnemu w świecie współczesnym i wszystkim wierzącym pełnej wolności ducha, serca i wyznania wobec zagrożeń powodowanych ateizacją, laicyzacją i demoralizacją. Istotą tak rozumianego oddania jest troska o pogłębienie wiary w macierzyńską obecność Maryi działającej w Kościele jako jego Wspomożycielka i Orędowniczka, która może go wspierać w godzinie próby, zwłaszcza godzinie zagrożeń dla jego wiary<sup>63</sup>. Oddanie się w macierzyńską niewolę Matce Kościoła za jego wolność jest równoznaczne z jego posłannictwem. To macierzyńskie oddanie jest więc oddaniem się Chrystusowi żyjącemu i działającemu w Kościele. Oddać się w niewolę Maryi to w gruncie rzeczy oddać się Chrystusowi, aby mógł On swobodnie dysponować wierzącym dla dobra Kościoła i jego posłannictwa.

Oprócz „Aktu Oddania Ludu Bożego w macierzyńską niewolę Maryi” troska kard. Wyszyńskiego o pogłębienie i odnowienie duchowości i pobożności maryjnej zaowocowała i wyraziła się w postaci konkretnych form i inicjatyw duszpasterskich na przestrzeni wielu lat jego działalności. Najdonioślejsze inicjatywy to przede wszystkim: Wielka Nowenna Tysiąclecia (1956—1966), Nawiedzenie Matki Bożej, soboty Królowej Polski, Apele Jasnogórskie, „czuwania soborowe”, maryjne przeżywanie Millenium z wspomnianym wyżej jego punktem szczytowym, jakim był Akt Oddania (3 maja 1966 r.) oraz „Społeczna krucjata miłości” i „Ruch Pomocników Maryi, Matki Kościoła”<sup>64</sup>.

W wielości prymasowskich inicjatyw, których szczególnym zamierzeniem było włączenie Maryi, Matki Bożej i Matki Kościoła, w życie chrześcijańskie, ich wspólnym mianownikiem jest ich eklezjologiczny fundament. Patrzenie przez Księdza Prymasa na przeżywanie „misterium Maryi” było uwarunkowane kształtem, jaki przybrało to misterium w nauce Soboru Watykańskiego II, a był to kształt wybitnie eklezjalny. Nie można bowiem właściwie patrzeć na Maryję, jeśli nie patrzy się równocześnie na Kościół.

<sup>61</sup> Por. *Głos z Jasnej Góry*, 198. Por. także: K. Wojtyła, *Znaczenie Kardynała Wyszyńskiego dla współczesnego Kościoła*, Zeszyty Naukowe KUL 14 (1971) nr 3, 19—37; B. Pylak, *Maryjno-duszpasterskie inicjatywy Księdza Prymasa, tamże*, 39—74.

<sup>62</sup> Por. A. Krupa, *Teologia oddania się Maryi w macierzyńską niewolę miłości*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 16 (1969) z. 2, 63—113.

<sup>63</sup> Por. *Głos z Jasnej Góry*, 348.

<sup>64</sup> Por. B. Pylak, *Maryjno-duszpasterskie inicjatywy Ks. Prymasa (passim)* oraz tenże, *Ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła*, 79—91.

Przeżywanie misterium maryjnego było zarazem ukazane przez Prymasa Tysiąclecia egzystencjalnie, to znaczy polegało na wprowadzeniu Maryi do całości życia chrześcijańskiego, zarówno indywidualnego jak i społecznego, przez „naśladowanie Jej cnót”, jak tego pragnie *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*<sup>65</sup>.

„Inicjatywy maryjne” Prymasa Polski były skuteczne, nowe i odpowiadały aktualnym potrzebom wiary chrześcijańskiej w Polsce, zwłaszcza potrzebie jej obrony i chrześcijańskiego stylu życia Narodu w obliczu konfrontacji z ateizacją komunistyczną. Inicjatywy maryjne miały na celu obronę wiary Narodu, obronę jego kultury i prawa do tysiącletniej chrześcijańskiej tożsamości; przyczyniły się do świadomego przeżywania obecności Boga w Narodzie przez przeżycie obecności w nim Jego Matki. Inicjatywy te przyczyniły się także do obrony duchowego i moralnego życia Narodu w obliczu stojących przed tymi rzeczywistościami zagrożeń, zwłaszcza zagrożeń ze strony materializmu praktycznego i egoistycznego konsumpcjonizmu. Inicjatywy te były zatem równoważne z programem odrodzenia duchowego Narodu i jego moralności<sup>66</sup>. Sam kard. Wyszyński często stwierdzał i dowodził: „Maryjna droga w naszym życiu religijnym jest właściwie jedyną dostępną nam drogą. Nie posiadamy bowiem innych środków działania. Dlatego korzystamy z tego środka, który jest dla nas jedynie możliwy”<sup>67</sup>.

Najważniejszym i najwartościowszym rysem inicjatyw maryjnych kard. Wyszyńskiego pozostanie jednak troska o nadanie polskiej duchowości i pobożności maryjnej głębokiego znaczenia eklezjalnego, rodząca się w odpowiedzi na znaki czasu i zgodnie z ich prawdziwymi potrzebami i wyzwaniem.



Kończąc prezentację nauki Księdza Prymasa Wyszyńskiego na temat: *Maryja Matka Kościoła*, podejmuję próbę podsumowania tego nauczania i przynajmniej ogólnej jego oceny.

Nauczanie kard. Wyszyńskiego o Matce Bożej stanowi dużą część w całości jego nauczania pasterskiego. Nie można jednak powiedzieć, jak błędnie sądzi się niekiedy, że myśl Księdza Prymasa ma wyłącznie wymiar maryjny. Na pierwszym bowiem miejscu bezwzględnie stawał on naukę o Trójcy Świętej w aspekcie „ekonomiczno-zbawczym” wraz z chrystologią, bazującą na tajemnicy wcielenia Słowa Bożego, uzupełniając ją nauką o Kościele jako

<sup>65</sup> Por. KK 67.

<sup>66</sup> Por. W. Miziołek, *Maryjna koncepcja duszpasterstwa Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, *Ateneum Kapłańskie* 97 (1981) z. 2, 276.

<sup>67</sup> S. Wyszyński, *Przemówienie do kapłanów Stolicy*, Warszawa 3.08.1967 r., cyt za: B. Pylak, *Maryjno-duszpasterskie inicjatywy Księdza Prymasa*, 74.



miejscu, w którym żyje Jezus Chrystus<sup>68</sup>. Dopiero w obrębie chry-stologii i eklezjologii znajduje się właściwe miejsce mariologii, bo Maryja zajęła ważne miejsce w łączeniu Boga ze światem oraz spełniła i pełni nadal w jakiś sposób funkcję zbliżania Boga i człowieka. Jest to więc o wielorakich wymiarach: inkarnacyjnym — przez wcielenie Boga w świat, antropologicznym — przez danie Słowu Bożemu ludzkiego bytu, rekapitulacyjnym — przez przygotowanie i udział w dziejach zbawienia, społecznym — przez włączenie Syna Bożego w rodzinę ludzką<sup>69</sup>. Jedyнным w swoim rodzaju i szczególnie odniesieniem w tej więzi jest odniesienie eklezjologiczne, które zawiera się w przypisywaniu Maryi tytułu „Matka Kościoła”. W tytule tym zawiera się cała złożoność odniesień zachodzących między Maryją i Kościołem oraz poszczególnymi wierzącymi.

Maryja jest Matką Kościoła „na sposób osoby, a nie z jakichś powodów rzeczowych i materialnych”<sup>70</sup>. Maryja jest przede wszystkim Osobą w całym pięknie łaski, a dopiero z tego wynika Jej czynna obecność w Kościele i wieloraka funkcjonalność na jego rzecz. Maryja Matka Kościoła uosabia postawę otwarcia na łaskę i służbę wobec powszechnej ekonomii i pedagogii zbawczej Boga, będąc równocześnie wzorem takiej otwartości i takiej służby. Maryja oddziaływuje na Kościół przede wszystkim przez to, że jest Matką Syna Bożego, następnie, że służy Bogu i człowiekowi poprzez najrozmaitsze sposoby pośrednictwa, przez pomoc zbawczą i duchową („społeczny program Bogarodzicy”), a wreszcie jest dla Kościoła w pełni jego życia wzorem ontycznym i moralnym (*Typus Ecclesiae*). Maryja Matka Kościoła to Pośredniczka łaski, Matka Jedności, Służebnica, Pomocnica, Wspomożycielka, Orędowniczka, Duchowa Matka Ludzkości i Narodu Polskiego. W wykładzie kard. Wyszyńskiego główne rysy treści teologicznej tytułu Maryi „Matka Kościoła” to personalność, czynność, kościelna diakonia miłości oraz, szczególnie akcentowana i wielokrotnie podkreślana, wzorczość.

Istotnym rysem mariologii Księdza Prymasa dotyczącej treści tytułu „Matka Kościoła” jest przekładalność tej treści na całokształt chrześcijańskiej egzystencji, na chrześcijańskie życie duchowe i chrześcijańską pobożność. Świadectwem tej przekładalności jest prymasowska „maryjna koncepcja duszpasterstwa”<sup>71</sup>. Kard. Wyszyński ukazywał Kościołowi w Polsce misterium maryjne w aspekcie „praktycznym”, to znaczy obejmującym codzienne życie chrześcijańskie, duchowość i pobożność zarówno indywidualnie jak i społecznie. Praktyczna mariologia Księdza Prymasa najmocniej uwzglę-

<sup>68</sup> Por. Cz. S. Bartnik. *Zarys myśli teologicznej Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Ateneum Kapłańskie 97 (1981) z. 2, 223—225.

<sup>69</sup> Por. *tamże*, 225.

<sup>70</sup> *Tamże*, 226.

<sup>71</sup> Por. W. Miziołek, *art. cyt.*, 255.

dniała dwa momenty: moment eklezjalny i narodowy. Teologicznie patrząc na Kościół widzi w nim Mistyczne Ciało Chrystusa, w którym dokonuje się przez wieki dzieło zbawienia — zbawcze działanie Chrystusa. W dziele tym jest obecna i czynnie uczestniczy Maryja. Odpowiedzią na to miejsce i funkcję Maryi w Kościele było „życie z Maryją” i Jej kult, co szerokim echem odbijało się w dziejach duchowości polskiej i co zawsze stanowiło jej integralną część. Tego samego potrzebuje duchowość chrześcijańska dzisiaj.

Ksiądz Prymas Wyszyński na nowo i nowymi więzami złączył Kościół z Narodem, a wiarę z miłością Ojczyzny (Akt Oddania), przy czym decydującą więzią została Osoba Maryi, Matki Kościoła i Matki Narodu Polskiego.

Przystępując do oceny nauczania kard. Wyszyńskiego o Maryi Matce Kościoła trzeba zaznaczyć, że próba taka jest rzeczą trudną. Najpierw dlatego, że brak jest w polskiej literaturze mariologicznej szerszego, systematycznego opracowania teologii tytułu „Matka Kościoła”. Następnie, jak się wydaje, dalece niewystarczająco prezentowana jest mariologia, która uwzględniałaby w pełni nauczanie Soboru Watykańskiego II i adhortacji Pawła VI o kulcie maryjnym *Marialis cultus*. A wreszcie, jak stwierdzają teologowie, dotychczasowe oceny nauczania maryjnego kard. Wyszyńskiego mają charakter jednostronny. Po przebadaniu polskiego piśmiennictwa na temat pobożności maryjnej od 1957 do 1981 r. okazało się, że nie ma ani jednego autora, ani jednego artykułu, ani jednego zdania usiłującego obiektywnie ocenić nauczanie i inicjatywy maryjne zmarłego Księdza Prymasa<sup>72</sup>. W związku z tym zastosuję w tej próbie ustosunkowania się do tego nauczania metodę porównawczą, odnosząc się w ocenach do oficjalnych dokumentów Kościoła, dotyczących omawianego tutaj tematu.

Należy najpierw stwierdzić, że nauczanie Księdza Prymasa o związkach Maryi z Kościołem w pełni znajduje swe oparcie w VIII rozdziale *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, który mówi o czynnej obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła oraz o Maryi jako „typie Kościoła”. Nie znajdujemy w nauczaniu prymasowskim jakichś nowych elementów i szerszego rozwinięcia nauczania soborowego, ale jego wierną prezentację.

Mówiąc o Matce Kościoła, Ksiądz Prymas jako punkt wyjścia swojego nauczania traktuje allokucję Pawła VI, ogłaszającą ten tytuł Maryi. Ponieważ papież nie daje wykładu teologii tego tytułu, kard. Wyszyński szuka jego podstaw teologicznych i wyprowadza je ze wspomnianych relacji zachodzących między Maryją i Kościołem. Powtarza on za nauczaniem papieskim, że Maryja jest Matką pastery i całego Ludu Bożego, do którego stosuje własną kategorię „dzie-

<sup>72</sup> Por. S. C. Napiórkowski, *Teologia wobec kultu maryjnego w Polsce*, *Collectanea Theologica* 54 (1984) fasc. II, 35—36.

ci Bożych”, a która — jego zdaniem — dobrze wyraża relacje zachodzące między wierzącymi i ich Ojcem w niebie.

Jako własny wkład Księdza Kardynała, w ramach nauki o Matce Kościoła, należy uznać rozwinięcie tezy o Matce Jedności. Szukając dla niej właściwych podstaw teologicznych, snuje on analizę teologiczną, aby ostatecznie uznać w Maryi wzór wewnętrznej jedności Kościoła, rozumianej jako wolność od grzechów i przypisując Maryi moc wspomagania wierzących w dążeniu do tej jedności.

Z tytułem „Matka Kościoła” wiąże kard. Wyszyński również duchowe macierzyństwo Maryi wobec całej rodziny ludzkiej, a osobliwie wobec Narodu Polskiego. Nauka o Maryi jako Matce Kościoła u kard. Wyszyńskiego jest szeroko uzasadniana analizą i wnioskami wyprowadzonymi z Ewangelii św. Jana (19, 26—27). Wydaje się zaś, że brakuje w budowaniu podstaw tej nauki uzasadnień opartych na innych tekstach biblijnych. Wystarcza to jednak do osobowo-czynnego usytuowania Maryi w Kościele i dla Kościoła oraz dla ukazania Jej wielorakiej funkcjonalności z położeniem akcentu na Jej wzorczość moralną. Tak właściwie można streścić oblicze teologicznego nauczania o Matce Kościoła.

Drugą cechą prymasowskiego nauczania o Matce Kościoła jest jego wymiar „praktyczny”. Dokumentem, który pozwala nam na ocenę tego nauczania, jest adhortacja *Marialis cultus*, chociaż kard. Wyszyński zasadniczo rzadko odwołuje się do niego. Adhortacja ta zwraca uwagę na różne formy praktycznego wyrażenia duchowości maryjnej przez wiernych. Za najwznioślejszy sposób uważa liturgię<sup>73</sup>, dopuszczając i inne formy, byle były zgodne z tradycją Kościoła i wymaganiami ludzi naszych czasów<sup>74</sup>. Wskazuje jednak, że praktyczne wypowiedzianie misterium maryjnego powinno mieć przede wszystkim charakter trynitarny i chrystologiczny<sup>75</sup>, następnie pneumatologiczny<sup>76</sup> i eklezjalny<sup>77</sup>. Adhortacja zaleca też, aby stale mieć przed oczami wymiar biblijny<sup>78</sup>, ekumeniczny<sup>79</sup>, antropologiczny i psychologiczny<sup>80</sup> kultu maryjnego.

Inicjatywy maryjne Księdza Prymasa realizują, chociaż w różnym stopniu, większość tych wskazań papieskich. Jeśli chodzi o perspektywę trynitarno-chrystologiczną, to jest ona obecna w różnorodnym stopniu i w wielu miejscach nauczania prymasowskiego. Niekiedy jednak budzić mogą się zastrzeżenia, co do niektórych ujęć odnie-

<sup>73</sup> Por. Paweł VI, *Marialis cultus*, Currenda 125 (1975) nr 1—4, 1—10.

<sup>74</sup> Por. *tamże*, 10.

<sup>75</sup> Por. *tamże*, 10—11.

<sup>76</sup> Por. *tamże*, 11.

<sup>77</sup> Por. *tamże*, 12.

<sup>78</sup> Por. *tamże*, 13.

<sup>79</sup> Por. *tamże*, 14.

<sup>80</sup> Por. *tamże*, 14—16.

sienia Maryi do Trójcy Świętej i Chrystusa oraz wynikającego stąd obrazu Boga Ojca i Syna Bożego<sup>81</sup>. Zapewne wyobrażenia i emocja towarzyszące przepowiadaniu mogły odegrać tu swoją rolę.

Kard. Wyszyński zwracał także uwagę na Osobę Ducha Świętego w związkach z Maryją, ale poprzestał na wskazaniu, że Matka Najświętsza jest wzorem życia „według Ducha”. Takie ujęcie może wydawać się pewnym zacieśnieniem pneumatologicznego wymiaru duchowości maryjnej.

Dużą wartość ma eklezjalny charakter polskiej pobożności maryjnej nadany jej przez Prymasa. Na nim właśnie spoczywa punkt ciężkości nauczania i działalności maryjnej Księdza Kardynała. Jest on głęboko wyważony i uformowany, jasno wskazuje łączność Maryi i Kościoła oraz potrzebę głębokiego przeżywania tej łączności.

Na ogół Ksiądz Prymas bazuje w swoim przepowiadaniu na danych biblijnych i na nich opiera swoją interpretację praktyki życia w wierze z Maryją. Łączy je dobrze z danymi antropologicznymi i psychologicznymi (np. rola kobiety), chociaż odczuwa się niekiedy potrzebę szerszego korzystania z najnowszych osiągnięć egzegezy i teologii biblijnej.

Wymiar ekumeniczny w nauczaniu o Maryi ma dla kard. Wyszyńskiego znaczenie zupełnie drugorzędne.

Chociaż inicjatywy Prymasa Polski nie mają tak wielorakich odniesień, na jakie wskazuje papież Paweł VI, to jednak nie upoważnia to do jednoznacznie krytycznej oceny jego inicjatyw maryjnych i jego nauczania. Kard. Wyszyński nie był teologiem systematykiem, ale pasterzem Kościoła polskiego. Działał wśród określonych warunków i potrzeb tego Kościoła, a swoje nauczanie wyrażał w formie kazań, homilii, konferencji, modlitw i luźnych refleksji, które dopuszczają stosowanie języka metaforycznego, poetyckiego, niekiedy nawet niejednoznacznego, by lepiej podkreślić niektóre prawdy. Nie można więc i z tego powodu podjąć się jednoznacznej oceny tej mariologii. Na podstawie różnych ocen można stwierdzić, że cała działalność Prymasa Wyszyńskiego przyniosła konkretne owoce w duchowości i pobożności polskiej oraz uwypukliła ich polską specyfikę<sup>82</sup>. Niezaprzecalną wartością nauczania kard. Wyszyńskiego o Matce Kościoła jest wpisanie Maryi w życie Kościoła polskiego, niejako na nowo, w okresie posoborowym. Wpisanie to było kształtowane najnowszymi wskazaniem Kościoła i aktualnymi potrzebami lokalnymi, które ten doświadczony pasterz umiał właściwie odczytać. Wielką wartością jest metoda, z jaką podchodził do aktualnych zagadnień mariologicznych. Zawsze chwycił „na go-

<sup>81</sup> Por. np. *Gody w Kanie*, 129.

<sup>82</sup> Por. L. Balter, *Specyfika kultu Maryi w Polsce*, *Communio* 3 (1983) nr 5, 121—127.

rać” nowe potrzeby i starał się im możliwie szeroko i najwłaściwiej zaradzić.

Kard. Wyszyński ciągle nam imponuje swoją postawą maryjną, zwłaszcza w swoim dorobku kaznodziejskim. Wygłosił bardzo dużo kazań maryjnych, w których rozwinął wiele tematów mariologicznych, ukazując związek Maryi z całokształtem egzystencji chrześcijańskiej. Na uwagę zasługuje fakt, że jako jedyny z polskich kaznodziejów posoborowych szeroko zastosował w swoim dziele posługi słowa naukę o Maryi zawartą w VIII rozdziale *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*<sup>83</sup>.

Interpretacje tytułu Maryi „Matka Kościoła” oraz wnioski i inicjatywy z nich wyprowadzone przez Prymasa Tysiąclecia dla życia Kościoła w Polsce i indywidualnych wiernych pogłębiły polską mariologię, odnowiły duchowość i pobożność maryjną oraz nadały nowy kształt różnym formom egzystencji chrześcijańskiej. Należy ostatecznie stwierdzić, że zarówno prymasowska interpretacja tytułu Maryi „Matka Kościoła”, jak i inicjatywy duszpasterskie, które z niej się zrodziły, nie należą do przeszłości, lecz mogą i obecnie rodzić owoce w życiu Kościoła polskiego.

---

<sup>83</sup> Por. T. Lewandowski, *Recepcja mariologii II Soboru Watykańskiego II w kaznodziejstwie polskim w latach 1965—1980* (mps); tenże, *Soborowa wizja Maryi a polskie kaznodziejstwo maryjne*, *Współczesna Ambona* 12 (1985) nr 3, 141.